

KS. PIOTR JASKÓŁA

PROTESTANTYZM W KULTURZE ŚLĄSKA

Nie sposób w krótkim opracowaniu omówić wyczerpująco tak bardzo rozległy temat, jaki został sformułowany w tytule. Niniejszy artykuł zostanie zatem ograniczony tylko do wyczerpania wybranych elementów, które razem wzięte dają pewne wyobrażenie o twórczym wkładzie protestantów w różne dziedziny życia kulturalnego na Śląsku. Rozważana problematyka rozwinięta zostanie w czterech punktach, prezentujących: historyczne początki i uwarunkowania protestantyzmu na Śląsku, ewangelicką kulturę architektoniczną i sztukę kościelną, kulturę szeroko rozumianego słowa oraz kulturę muzyczną.

1. HISTORYCZNE POCZĄTKI I UWARUNKOWANIA PROTESTANTYZMU NA ŚLĄSKU

W przededniu Reformacji Śląsk terytorialnie kojarzyć można z diecezją wrocławską, która pod względem kościelnym należała do metropolii gnieźnieńskiej, politycznie zaś Śląsk przynależał do Czech. Opozycja kościelna dość wcześnie szerzyła się tutaj poprzez ruchy religijne beginek¹, begardów a nawet waldensów czy wreszcie poprzez tak bardzo rozpowszechnione ruchy husyckie. Także toczące się wówczas wojny stanowiły podatny grunt dla reformacji luterńskiej. Prądom tym sprzyjały wreszcie miejscowe utyskiwania na rozwijający się od czasów awiniońskich fiskalizm kościelny oraz gorszący tryb życia duchowieństwa. Nie bez znaczenia pozostały

Ks. prof. dr hab. PIOTR JASKÓŁA – dyrektor Instytutu Ekumenizmu i Badań nad Integracją UO, kierownik Katedry Teologii Kościołów Poreformacyjnych; adres do korespondencji: ul. Drzymały 1a, 45-342 Opole; e-mail: pjaskola@opole.opoka.org.pl

¹ Zob. K. D o l a. *Dzieje Kościoła na Śląsku*. Opole 1996 s. 162nn.

również walki polityczne między książętami śląskimi i Wrocławiem a biskupem i kapitułą².

Reformacja w wydaniu luterzańskim przyjmowała się bardzo szybko, zwłaszcza wśród niemieckiego mieszczaństwa. Gorliwymi jej apostołami byli najczęściej studenci śląscy, studiujący na uniwersytecie w Wittenberdze, oraz zakonnicy augustiańscy i franciszkańscy, przynależni wraz z klasztorami do prowincji saskiej. Osobistą przyjaźnią i korespondencją z Lutrem byli związani główni reformatorzy wrocławscy ks. Jan Hesse i ks. Ambroży Maiban. W 1519 r. zaczęto drukować we Wrocławiu kazania i pisma Lutra. Pierwszymi duchownymi, którzy we Wrocławiu przeszli na protestantyzm, byli franciszkanie i augustianie. Obydwa klasztory zsekularyzowano, a mniisi, którzy pragnęli pozostać, przemocą zostali wypędzeni w 1522 r.

W 1523 r. decyzją rady miejskiej jako proboszcz parafii św. Marii Magdaleny został obsadzony ks. Jan Hesse, a dwa lata później – parafii św. Elżbiety otrzymał ks. Ambroży Moiban. Obydwaj studiowali w Wittenberdze i obydwaj opowiadali się od początku za Lutrem. Może to zdumiewać nawet dzisiejszych ekumenistów, ale obydwaj duchowni otrzymali od swojego biskupa J. Salzy zatwierdzenie i nominację na kaznodziejów.

Po tzw. dyspucie wrocławskiej, która odbyła się w dniach 20-22 kwietnia 1524 r. między katolikami a zwolennikami Lutra, droga do protestantyzacji Śląska nabrała nowego impetu. W 1525 r. wyszedł we Wrocławiu *Katechizm niemiecki*, do którego przedmowę napisał sam Luter. Wrocław stał się centrum handlu i druku książek luterzańskich. W tym samym roku wrocławskie parafie św. Marii Magdaleny i św. Elżbiety skasowały procesje teoforyczne, Msze żałobne, święcenie wody i wprowadziły język niemiecki do rytuału. Podobne reformy wprowadzono w parafii św. Maurycego, u Bernardynów i w prepozyturze Ducha Świętego³.

Reformacja na Śląsku swój postęp w niemałym stopniu zawdzięcza biskupom wrocławskim. Biskup Jan Turzo (1506-1520) żył duchem swego czasu, hołdował nowym prądom. Jako humanista i entuzjasta kultury renesansowej był mecenasem uczonych i artystów, opiekował się studiującą młodzieżą, kolekcjonował dzieła sztuki i precjoza. W zakresie kościelnym

² Długotrwałe spory między kapitułą a radą miejską we Wrocławiu prowadziły do wzrostu opozycji wobec Kościoła. Por. B. K u m o r. *Historia Kościoła. Cz. V: Czasy nowożytne. Rozłam w chrześcijaństwie zachodnim*. Lublin 1984 s. 119; D o l a. *Dzieje Kościoła na Śląsku* s. 189-192.

³ Wszędzie zatrzymano na razie Mszę łacińską, ponieważ tak radził jeszcze w 1528 r. sam Luter. Dopiero nieco później ks. A. Moiban wprowadził w kościele św. Elżbiety zmiany w ceremoniach i tekście kanonu Mszy św. Por. K u m o r. *Historia Kościoła cz. V* s. 120.

popierał wprowadzenie reformy wewnętrznego życia w Kościele, zorganizował cztery reformistyczne synody kościelne i dążył do reformy szkolnictwa parafialnego, ale grzeszył przepychem swego renesansowego dworu. Biskup Jan Turzo wprowadził sam na luteranizm nie przeszedł, ale właściwie otwarcie go popierał i zasłużył sobie na to, że Melanchton i Luter nazwali go „najlepszym biskupem stulecia”⁴. Jego następcą biskup Jakub Salza (1520-1539) nie miał ani zdolności, ani energii potrzebnych na trudne lata reformacji protestanckiej. Czuł się biskupem katolików i protestantów, a zbyt wielka uległość wobec reformatorów zezwoliła na szerokie przyjęcie się nowej wiary. Za rządów biskupa Baltazara z Promnicy (1539-1562) reformacja osiągnęła na Śląsku apogeum. Biskup ten jawnie sprzyjał luteranizmowi i uważał się za zwierzchnika predykantów luteranckich i księży katolickich. Protestanci przyjęli jego wybór z radością. Filip Melanchton przesłał mu gratulacje. Luteranizm poczuł się tak mocny, że Melanchton nazwał Kościół wrocławski „najspokojniejszym Kościołem na terenie ówczesnej Rzeszy niemieckiej”⁵. Każdy z powyżej wspomnianych biskupów był bardziej humanistą niż teologiem. W sumie można powiedzieć, że biskupi wrocławscy nie dorośli do czasów, w których przyszło im rządzić diecezją.

Należy zauważyć, że nowa wiara nie znajdowała poparcia w uboższych warstwach społeczeństwa. Inaczej jednak było z książętami. Wprowadził książe opolski i raciborski Jan († 1532 r.) opowiedział się zdecydowanie po stronie Kościoła katolickiego, ale po jego śmierci, kiedy zarząd księstw przejął margrabia brandenburski Jerzy, luteranizm znalazł dogodny warunki rozwoju. On to jako namiestnik całego Śląska, pozyskany dla luteranizmu już w 1519 r., po 1532 r. popierał otwarcie nową wiarę. W księstwie cieszyńskim luteranizm zaczął się szerzyć po śmierci księcia Kazimierza († 1528), a w księstwie żagańskim – po śmierci księcia Jerzego († 1539). W księstwie świdnicko-jaworzyńskim katolicyzm został zdziesiątkowany, podobnie jak w księstwie głogowskim, odkąd w 1540 r. dostało się ono pod zarząd Fryderyka II, księcia brzesko-legnickiego. Luteranizm krzewił się również w obydwóch księstwach biskupich – Nysie i Grodkowie. W diecezji, która na początku XVI stulecia liczyła około 1500 placówek duszpasterskich, w połowie XVI wieku przy Kościele katolickim pozostało nie więcej jak 200 parafii.

⁴ Kapituła katedralna napomniwała go za styl życia już w 1511 r. Zob. K u m o r. *Historia Kościoła cz.* V s. 118 nn.

⁵ Tamże s. 122.

Do protektorów nowej wiary należał książę ziebicki i oleśnicki Karol I (1476-1536). Wprawdzie sam książę nie przeszedł otwarcie na protestantyzm, ale uczynili to jego synowie: Henryk w Ziębicach i Jan w Oleśnicy, którzy po 1537 r. wprowadzili siłą do swoich księstw luteranizm. Pierwszym i głównym protektorem luteranizmu na Śląsku był książę brzeski i legnicki Fryderyk II (1480-1547), pozyskany dlań przez swego radcę Kaspra Schwanckenfelda. Już w 1522 r. w Legnicy głoszone kazania luterskie. W 1523 r. książę Fryderyk II zerwał z Kościołem katolickim i wystąpił jako gorliwy krzewiciel luteranizmu. Opierając się na prawie książęcym *ius circa sacra* i na prawie patronatu, narzucił siłą obu księstwom protestantyzm. Katolicy księża i zakonnicy zostali usunięci, a majątki kościelne powiększyły zasoby domen książęcych.

2. EWANGELICKA KULTURA ARCHITEKTONICZNA I SZTUKA KOŚCIELNA

Reformatorzy główne swoje zadanie widzieli w przeprowadzeniu głębokich przemian doktrynalnych – przede wszystkim w zakresie pojmowania usprawiedliwienia. Nowe rozumienie podstawowych prawd wiary stawiało zaś pod znakiem zapytania dotychczasowe formy kultu. Reforma kultu wpływała na szeroko rozumianą kulturę wyrażającą się w architekturze i sztuce kościelnej.

Warto przypomnieć, że sam problem miejsca kultu, budynku sakralnego był przez reformatorów różnie traktowany. Według Zwinglego i jego zwolenników, specjalne miejsca kultu nie są bezwzględnie konieczne, konieczne jest tylko głoszenie słowa Bożego. Ponieważ Bóg jest wszędzie tam, gdzie się go wzywa, budynek kościelny traci w ujęciu zurychskiego reformatora wszelkie ślady sakralnego charakteru. Nie jest konieczny nawet stały ołtarz, zbyteczne są wszelkie dzieła sztuki, muzyka kościelna również nie ma żadnego znaczenia dla gminy⁶.

Kalwin widział potrzebę specjalnego miejsca kultu. Nie jest to jednak miejsce zamieszkania Boga. Wprawdzie ze względu na głoszenie słowa Bożego budowle kościelne mają pewien charakter sakralny, jednak muszą

⁶ Zwingli nie nawoływał bynajmniej do obrazoburstwa, choć w Zurychu do tego dochodziło. Sam tolerował drukowanie Biblii z ilustracjami i zezwalał na posiadanie w domu obrazów religijnych. J. H a r a s i m o w i c z. *Rola sztuki w doktrynie i praktyce kultowej Reformacji*. „Euhe-mer – Przegląd Religioznawczy” 1980 nr 4 s. 73 nn.

być usunięte z nich wszelkie okazałe i kosztowne ozdoby. Prawdziwą i jedy-
ną ozdobą świątyni winna być skromność, pobożność i cnoty ludzi w niej
zgromadzonych. Kościół reformowany w początkach swego istnienia opróż-
nił więc przejęte kościoły średniowieczne z prawie wszystkich ołtarzy, obra-
zów, szat i sprzętów liturgicznych. W wielu miejscowościach, zwłaszcza na
terenie Niderlandów, doszło do powszechnego obrazoburstwa. Świątynie
wyznania reformowanego są jedynie domami modlitwy, salami zgromadzeń
o czysto funkcjonalnym charakterze⁷.

W podobnym duchu wypowiadał się początkowo również Luter. Zwalczał
pogląd o zasługach płynących z budowy kościołów, a także związanie kultu
z poświęconymi miejscami. Reformator twierdził wprost, że gdy istnienie
kościółów nie jest niezbędne dla celów ewangelickiego nabożeństwa, można
je bez obawy zburzyć. Kształt budowli, podobnie jak wszelkich zewnętrznych
form kultu, stanowił dla Lutera *adiaphora* i tylko „niedoskonałość natury
ludzkiej” nakazywała stworzenie pewnego porządku kultowego, a w tym
ustalenie miejsca modlitw i kazań. Budowla sakralna ma rację bytu wy-
łącznie ze względów pedagogicznych⁸.

W początkach ruchu reformacyjnego na Śląsku, jak i innych regionach Euro-
py, epoka średniowieczna pozostawiła w miastach deklarujących się za protes-
tantyzmem więcej kościołów, niż wymagały tego potrzeby zmienionego kultu.
O ile jednak zwolennicy Zwinglego i Kalwina w przejętych dla potrzeb zre-
formowanego kultu kościołach średniowiecznych dążyli do usunięcia z nich
wszystkiego, co nie odpowiadało ich koncepcjom oddawania czci Bogu, to lute-
ranie byli bardziej liberalni – często pozostawiali w kościołach nawet elementy
ewidentnie niezgodne ze swymi religijnymi założeniami⁹. Przejmowanie
kościółów na Śląsku niemal wszędzie miało charakter pokojowy, pozbawiony
przemocy, a nie należało do rzadkości, że jeden kościół służył równoległe
obydwu wyznaniom (sytuacja taka do dziś zachowała się w dwunawowym
kościółku w Budziszynie na Łużycach, gdzie jedna nawa służy katolikom,
a druga – od czasów Reformacji – ewangelikom. Najczęściej cała parafia,
włącznie z księdzem, postanawiała w pewnym momencie przyjąć Reformację,
ale wprowadzenie zmian w wyposażeniu kościoła nie uważała za konieczne.
W taki np. sposób przejęty przez ewangelików został kościół w Buczynie.

⁷ Tamże.

⁸ Tamże, s. 75.

⁹ Na przykład wizerunki maryjne lub świętych. W kościele pielgrzymkowym w Wambierzy-
cach, który przez 60 lat był w posiadaniu protestantów, nie usunięto czczonej tam figurki Matki
Boskiej. J. S z c z e p a n k i e w i c z - B a t t e k. *Protestantyzm na Śląsku*. Wrocław 1996 s. 72.

Kończący wojnę trzydziestoletnią pokój westfalski (1648) dał śląskim ewangelikom prawo do wybudowania trzech kościołów: w Świdnicy, Jaworze i Głogowie. Budowa ich obwarowana była jednak wieloma rygorami. Musiały stać poza murami miejskimi (na odległość strzału armatniego), zbudowane musiały być wyłącznie z materiałów nietrwałych, nie mogły posiadać wież, dzwonów ani fundamentów, z zewnątrz w niczym nie mogły przypominać budowli kościelnych, a ich budowa musiała być zakończona w ciągu roku od chwili rozpoczęcia. Do dziś zachowały się te tzw. „kościółki pokoju” (*Friedenskirchen*) w Świdnicy (1653/54) i w Jaworze (1654/55), podczas gdy kościół w Głogowie runął po kilku latach. Twórcą obydwu zachowanych kościołów był architekt wojskowy z Wrocławia – Albrecht von Sabisch. Za prototyp ich uważa się hugenocką świątynię w Charenton pod Paryżem. Istniejące dwa „kościółki pokoju” w dalszym ciągu pełnią funkcję świątyń ewangelickich¹⁰.

Kiedy Habsburgowie zgodnie z zasadą *cuius regio, eius religio* przystąpili do odbierania ewangelikom kościołów na terenie całego Śląska (wyjątkiem były suwerenne księstwa: legnickie, brzeskie i oławskie oraz sam Wrocław), to niektórzy ewangelicy emigrowali do księstw protestanckich. Niekiedy udawało im się przejąć opuszczone przez katolików kościoły leżące w pobliżu granicy. Tak powstały na terenie śląskich księstw protestanckich, jak i w przygranicznych rejonach Saksonii, Brandenburgii oraz Polski tzw. kościoły ucieczkowe (*Zufluchtskirchen*) i „kościółki graniczne” (*Grenzkirchen*). Kościołów ucieczkowych było na Śląsku około 110. Adaptowano je do potrzeb ewangelików, dodając we wnętrzu empory (niezależnie wielopiętrowe), by w ten sposób umożliwić udział w nabożeństwach jak największej liczbie osób. Wśród zachowanych do dziś kościołów ucieczkowych wymienić należy m.in. obiekty w Krzywej koło Bolesławca, Twardocicach, Pielgrzymce, Proboszczowie i Nowej Wsi Grodziskiej koło Złotoryi. Kościoły graniczne, wznoszone od podstaw, były podobne do tych, jakie wznoszono legalnie na terenie księstwa legnicko-brzeskiego. Były to budowle typu salowego (bez podziału na nawy), o obszernym wnętrzu i także zabudowane kilkupiętrowymi emporami. Kościołów granicznych wzniesiono zaledwie kilkanaście, m.in. w Giebułtowiu koło Mirska, Jałowcu i Biedrzychowicach koło Lubania, Wieży koło Gryfowa Śląskiego, Luboszowie koło Żagania, Jaskowicach koło Żar, Lipnie koło Zielonej Góry, Wesołej koło Bolesławca, Trzmielowej koło Lubina,

¹⁰ Por. tamże s. 59.

Śmieszkowie koło Sławy Śląskiej¹¹. Kościoły te mają na ogół bogaty wystrój malarski z widocznymi już tendencjami pietystycznym.

Sytuacja śląskich protestantów zmieniła się po pokoju w Altranstadt (1707). Szwedzki król Karol XII wymusił na cesarzu Józefie I złagodzenie restrykcyjnych ustaw wyznaniowych. Protestantom zwrócono wówczas wszystkie kościoły odebrane im po śmierci ostatniego Piasta w 1675 r., a w sześciu miastach: Cieszynie, Jeleniej Górze, Kamiennej Górze, Koźuchowie, Miliczu i Żaganiu zezwolono na budowę tzw. kościołów łaski (danych z cesarskiej łaski). Kościoły w Koźuchowie i Żaganiu, które już dziś nie istnieją, oraz w Miliczu nawiązywały do miejscowej tradycji „kościółów pokoju”, natomiast dla kościołów w Jeleniej Górze i Kamiennej Górze, w dowód wdzięczności dla Karola XII, wzorem była surowa przestrzeń kościoła św. Katarzyny ze Sztokholmu, ale nasycony bogatą dekoracją obrazową, nie mającą sobie równej w luteranckich krajach Europy¹². Kościół łaski w Cieszynie ideowo wiązał się z nurtem pietyzmu. Rzecz przy tym wymowna, że swoją formą architektoniczną cieszyński kościół Jezusowy (ukończony w 1750 r.) nawiązuje do wzorów morawsko-czeskiego jezuickiego baroku, ale pozbawionego wszelkich akcentów malowniczej artykulacji, tworząc tym sposobem jakby ascetycznie prosty „antybarok”¹³.

Aneksja Śląska przez Prusy za Fryderyka II oznaczała dla śląskich ewangelików zniesienie wielu ograniczeń, także w dziedzinie budownictwa kościelnego. Od 1740 r. zaczęto wznosić pospiesznie charakterystyczne budowle, które zyskały nazwę domów modlitwy (*Bethaus*). Były to obiekty dość skromne, na ogół drewniane, bezwieżowe, z wnętrzem typu salowego. Forma była podporządkowana całkowicie względem użytkowym – wpływ na to w znacznym stopniu miały idee pietyzmu, a zwłaszcza jego radykalnej odmiany – herrnhutyizmu. Wspólnot takich było na Śląsku kilka, m.in. w Pilawie Górnej, Nowej Soli, Godnowie koło Milicza i Pawłowiczkach na Opolszczyźnie. Początkowo na sale modlitewne adaptowano każde nadające się do tego celu wnętrza. Do 1752 r. powstały na Śląsku 164 domy modlitwy, z których większość już dziś nie istnieje¹⁴.

¹¹ Tamże, s. 60.

¹² J. Harasimowicz twierdzi, że była ona nawet wyzwaniem dla budowy nowego kościoła cystersów w Krzeszowie. J. H a r a s i m o w i c z. *Ewangelicka architektura i sztuka na ziemiach polskich*. W: J. B e l o w, M. L e g e n d z (red.). *Świadectwo wiary i życia*. Bielsko-Biała 2004 s. 127.

¹³ Por. E. C h o j e c k a. ????, s. 12.

¹⁴ Część z nich zastąpiono później kościołami murowanymi, pozostałe zostały w większości zdewastowane po II wojnie światowej. Por. S z c z e p a n k i e w i c z - B a t t e k. *Protestantyzm na Śląsku* s. 62.

W 2. połowie XVIII wieku powstawały także kościoły bardziej okazałe, wznoszone zgodnie z regułami sztuki baroku, choć, zgodnie z zasadami religijnymi protestantów, skromniejsze od katolickich. Spośród tych kościołów, które do dziś pozostały w posiadaniu ewangelików, wymienić należy kościół Zbawiciela w Cieplicach Śląskich, kościół Opatrzności Bożej we Wrocławiu (wzniesiony dla gminy ewangelicko-reformowanej w 1747-1750), kościół Zofii w Pokoju, a także przejęte obecnie przez katolików kościoły we Wrocławiu (Jedenastu Tysięcy Dziewic – obecnie Opieki św. Józefa) i w Dzierżonowie. Wszystkie wymienione kościoły przedstawiają dużą wartość zabytkową.

W 1810 r. miała miejsce sekularyzacja dóbr kościelnych w państwie pruskim. Niektóre kościoły przejęli wtedy protestanci, m.in. w Opolu przejęli w 1828 r. kościół OO. Franciszkanów i przebudowali jego wnętrze. Dopiero w 1945 r. franciszkanie odzyskali na nowo swój kościół i przywrócili mu pierwotny wygląd.

Okresem największego na Śląsku budownictwa kościołów ewangelickich jest cały wiek XIX i początek XX. Kościoły wznoszone były, zgodnie z tendencją obowiązującą w Europie, w stylach historycznych: neoromańskim, neogotyckim (najwięcej) i neobarokowym. Rzadko prezentują one większą wartość zabytkową i artystyczną. Większość spośród tych kościołów została po II wojnie światowej przejęta przez Kościół rzymskokatolicki.

Wyjątkowa jest historia kościoła ewangelickiego w Karpaczu, znanego powszechnie jako „Kościół Wang” lub „Świątynia Wang”. Ten drewniany romański kościół wzniesiony został w XII wieku w południowej Norwegii, w miejscowości Vang nad jeziorem o tej samej nazwie. Kiedy w XVI wieku Norwegia przyjęła reformację, kościół przejęli ewangelicy. Na początku XIX wieku, gdy kościół okazał się zbyt mały na potrzeby licznej parafii, sprzedano go za 427 marek norweskiemu malarzowi Johannowi Christianowi Dahlowi, od którego kościół odkupił król pruski Fryderyk Wilhelm IV. Początkowo król zamierzał postawić go w jednej ze swych rezydencji – na Pawiej Wyspie (*Pfauinsel*) koło Berlina, jednak na prośbę hrabiny Joanny Julianny Fryderyki von Reden, właścicielki licznych dóbr w Kotlinie Jeleniogórskiej, ofiarował kościół mieszkańcom wyższych partii Karkonoszy, którzy dotychczas nie posiadali własnego kościoła. Rozebrany kościół przetransportowano do Karpacza Górnego (do niedawna noszącego nazwę Bierutowice). Uroczysta rekonsekracja kościoła na nowym miejscu nastąpiła 1844 r. Kościół Wang szybko zasłynął jako kościół szczęśliwych małżeństw.

Przed II wojną światową przybywały do niego w tym celu pary z całych Niemiec, a nawet z innych krajów Europy. Szybko też stał się jedną z największych atrakcji turystycznych Karkonoszy i funkcję tę spełnia do dziś, równocześnie będąc kościołem parafialnym ewangelików zamieszkałych w podkarkonoskich miejscowościach¹⁵.

Cechą współczesnych budowli, których nie powstało zbyt wiele, jest pełne zestrojenie przestrzeni i bryły z otoczeniem, niepozbawione odniesień symbolicznych. Przykładem mogą być kościoły w Jastrzębiu-Zdroju, Puńcowie koło Cieszyna i Bażanowicach koło Cieszyna.

Powyższa krótka prezentacja ograniczyła się do architektury sakralnej Śląska, ale Ślązacy mieli swój udział w budowie także świeckich pomników architektury. Wystarczy gwoli przykładu wspomnieć, że Bramę Brandenburską w Berlinie wybudował w latach 1789-1791 Ślązak Gotthard Langhans¹⁶.

Zwykło się mówić o umieraniu sztuki w krajach objętych Reformacją. Jest to jednak zbyt powierzchowny sąd. Rzeczywiście uproszczenie liturgii, zanegowanie kultu świętych i kultu maryjnego sprawiają, że zmienia się wyposażenie kościelnych wnętrz. Liczba ołtarzy ograniczona zostaje do jednego. Ponadto w wyniku zredukowania liczby sakramentów do dwóch – Eucharystii i chrztu – dochodzi do wyeksponowania tylko tzw. trójdźwięku liturgicznego: ołtarza, ambony i chrzcielnicy. Zasadniczej przemianie ulega funkcja i wyraz ideowy malowanych i rzeźbionych przedstawień, które przestają być przedmiotem kultu. Ich rola sprowadza się do wspomagania głoszonego słowa Bożego, jest zatem czysto dydaktyczna i komemoratywna. Jest to zupełną odwrotnością kultu prawosławnej ikony. Dla malarstwa i rzeźby wynikały stąd istotne konsekwencje. Najbardziej spektakularne ich wykwyty to XVI-wieczne obrazoburstwo, niszczenie zastanych rzeźb i obrazów, jak to miało miejsce głównie w krajach środkowoniemieckich i Anglii. Zjawiska tego na Śląsku nie notowano. W malarstwie pojawiają się tematy głównie o wątku eschatologicznym, skupiały się na wyobrażeniach pasyjnych, scenach ukrzyżowania i Ostatniej Wieczerzy. Częstym tematem stawał się także „Chrzest w Jordanie” i „Chrystus wśród dzieci”. Rozpowszechnia się także zwyczaj tworzenia galerii portretów proboszczów, zachowanych w niektórych kościołach do dziś¹⁷.

¹⁵ Por. tamże s. 64.

¹⁶ E. S c h w a r z. „Schlesien” – *Versinkende Erinnerung oder verpflichtendes Erbe?* „Jahrbuch für Schlesische Kirchengeschichte” 42:1963 s. 181-196.

¹⁷ Szerzej zob. C h o j e c k a. ??? s. 14 nn.; zob. też U. H u t t e r - W o l a n d t. *Tradition und Glaube*. Dortmund 1995 s. 109-123.

Problem sztuk przedstawieniowych dostrzegamy dziś lepiej na tle doświadczeń sztuki XX wieku. Reformacja niosła bowiem z sobą nowy wymiar indywidualnego doświadczenia i nieznaną wcześniej powszechną introspektywność. W sztuce znalazło to wyraz w „niedopowiedzeniu”, w swoistej „wymowie milczenia”. Jest to wynik uświadomienia sobie niewyraźności w obrazie tego, co jest przeżyciem najgłębszym, dotykającym transcendencji¹⁸.

Reformacja postawiła na nowo pytanie o słowo i obraz. Dawała przy tym pierwszeństwo słowu. Filip Melancton powiedział: „...jest wiele rzeczy, których namalować nie sposób, choć można o nich mówić słowami”¹⁹. Poczucie niewyraźności, świadomość granic przedstawialności w obrazie tego, co jest doświadczeniem duchowym, towarzyszyło myśli protestanckiej od początku. Kultura umysłowa protestantyzmu była bardziej literacka niż plastyczna.

3. EWANGELICKA KULTURA SŁOWA

Reformacja zdynamizowała życie kulturalne w Europie XVI wieku poprzez ożywienie piśmiennictwa. Podstawowe znaczenie miał wynalazek druku. Mówi się, że nie byłoby Lutra, gdyby nie było Gutenberga. Także na Śląsku w szybkim tempie rosła liczba drukarni i nakładów książek.

W okresie Reformacji powstała nowa teoria przekładu tekstów. W przeciwieństwie do swobodnej przeróbki literatury pięknej, tłumaczenia tekstów teologicznych, przede wszystkim Biblii, musiały być ścisłe. Pierwsza Biblia w języku polskim (katolicka – w tłumaczeniu Marcina Leopolity) ukazała się w 1561 r. w Krakowie w oficynie Mikołaja Scharffenberga, który pochodził z Lubomierza na Dolnym Śląsku. Najstarsze protestanckie wydania Biblii w języku polskim pochodzą z 1563 r. Jedną z największych oficyn, wydających druki protestanckie w języku polskim była aż do XIX wieku oficyna w Brzegu. Drukowano tam także dzieła polskich pastorów ze Śląska Cieszyńskiego. Oprócz niej szczególną rolę odgrywały drukarnie we Wrocławiu i Oleśnicy.

Oprócz Biblii, której posiadanie z czasem stało się łatwo dostępne, do osobistego wyposażenia każdego ewangelika należał także kancjonał, czyli zbiór pieśni kościelnych. W nabożeństwach protestanckich – wszystkich bez

¹⁸ „Ruch reformacyjny zaowocował w sztuce doświadczeniami, których wymiar doceniamy dopiero w kontekście sztuki abstrakcyjnej, sztuki konceptualnej i tzw. sztuki ubogiej, dystansujących się od tradycyjnych reguł *mimesis*” (Chojcka. ??? s. 16).

¹⁹ Cyt. za: Chojcka. ??? s. 16.

wyjątku konfesji – pieśni zboru zajmują bowiem wyjątkowo ważne miejsce w liturgii²⁰. Marcin Luter, który do pieśni i hymnów kościelnych przywiązywał wielką wagę (przypisuje mu się autorstwo 18 pieśni i hymnów, które do dziś śpiewane są podczas nabożeństw przez ewangelików), wydał pierwszy „Śpiewnik dla ludu” (1524), składający się z 37 pieśni. Pieśni ewangeliczne zawsze oparte są na motywach biblijnych. Wśród najwybitniejszych twórców pieśni ewangelicznych na świecie jest także Ślązak Jan Scheffler (1624-1677), znany jako Angelus Silesius, piszący w języku niemieckim. Do najstarszych kancjonałów polskojęzycznych należy *Kancjonał Polski*, wydany w Brzegu w 1673 r., który wielokrotnie wznawiano i który aż do początku XX wieku był najczęściej używany we wszystkich polskojęzycznych parafiach Śląska. Reformacja przyczyniła się także do rozpowszechnienia postylli, katechizmów, modlitewników, wyznań wiary, agend oraz, nieznanym przedtem w tak szerokim zakresie, dialogów i dramatów religijnych²¹.

Ruch reformacyjny sprzyjał też rozwojowi kultur narodowych, w szczególności literatury w języku rodzimym. Na Śląsku Reformacja była przyjmowana chętnie, gdyż zapewniała w Kościele miejsce językom narodowym, które zastąpiły panującą dotąd łacinę. Reformacja stworzyła nowe możliwości działania. Dzięki niej powstało obszerne piśmiennictwo różnowiercze, zaspokajające potrzeby ludności protestanckiej – tak niemieckiej, jak polskiej i czeskiej. Trzeba zauważyć, że znaczenie prasy zaczęły Kościoły, w tym także Kościoły ewangeliczne, doceniać później – właściwie dopiero w XIX wieku²². Jednocześnie Reformacja, propagując rozpowszechnienie się języka zrozumiałego dla szerokich mas, przyczyniła się tym samym do pobudzenia świadomości narodowej.

Piśmiennictwo polskie zaczęło rozwijać się intensywnie po wojnie trzydziestoletniej na północno-wschodnim Śląsku. Była to część księstwa oleśnickiego i brzeskiego z takimi miastami jak: Międzybórze, Wołczyn, Namysłów, Brzeg, Oleśnica, Byczyna i Kluczbork. Tu tworzone i drukowane liczne polskie kazania, kancjonały, katechizmy, modlitewniki i postylle, a także traktaty religijno-społeczne i okolicznościowe utwory świeckie. Wzorem dla nich, tak pod względem językowym, jak też duchowej wymowy, były dzieła klasyków polskiej literatury złotego wieku – Reja i Kochanowskiego.

²⁰ Zob. B. Z e l e r. *Literatura ewangelicka*. W: *Świadectwo wiary i życia. Kościół luteranski w Polsce wczoraj i dziś*. Bielsko-Biała 2004 s. 106-111.

²¹ Por. S z c z e p a n k i e w i c z - B a t t e k. *Protestantyzm na Śląsku* s. 83 nn.

²² Pierwsze czasopismo ukazało się na Śląsku w 1629 r. Było to „Wochentliche Zeitungen aus unterschiedlichen Orthen”. Por. K. P o p i o ł e k. *Historia Śląska*. Katowice 1967 s. 200.

Warto wspomnieć, że śląscy pisarze ewangeliccy XVII wieku, którzy pozostawali w związku z ówczesnym ruchem protestanckim w Polsce, ulegali wpływow literatury polskiej. Wpływy te zaznaczyły się także w śląskim piśmiennictwie XVIII stulecia. Można wskazać na zbiorek wierszy religijnych *Hymny moje domowe* Piotra Wacheniusa, mało dotąd znanego śląskiego poety ze Strzelec Opolskich, który w Pszczynie zajmował się pobieraniem podatku celnego od piwa. Napisał on ponadto dwie polemiczne rozprawki, propagujące wyznanie kalwińskie. Jego dziełka są przykładem związku z polską tradycją renesansową, gdyż Wachenius nawiązywał do Jana Kochanowskiego, a zwłaszcza do jego hymnu *Czego chcesz od nas Panie za Twe hojne dary*. Odwoływał się też do Mikołaja Reja.

Do tychże autorów, a przede wszystkim do Jana Kochanowskiego, zwłaszcza do jego *Psalterza Dawidowego* odwoływał się też pochodzący z Kluczborka wybitny prozaik śląski XVII wieku Adam Gdaczusz, zwany „śląskim Rejem”, który pozostawił po sobie bogaty dorobek piśmienniczy, w tym obszerne dzieło – *Postilla popularis*, czyli „Postylla dla ludu”, zwana na Śląsku „Gdaczuszką”. Zdaniem współczesnych badaczy obecność autorów polskich u Gdaczusza potwierdza żywe poczucie wspólnoty etnicznej tej części Śląska z narodem polskim²³.

Ton wierszy Jana Kochanowskiego pobrzmiewa też w twórczości Jerzego Boćka, jednego z najwybitniejszych pastorów na Śląsku XVII i XVIII wieku, autora przekładu na język polski niemieckiej agendy oleśnickiej Melchiora Eccarda oraz oryginalnego utworu okolicznościowego *Nauka domowa*. Z kręgu pisarzy ewangelickich wywodzili się także autorzy podręczników, słowników i innej literatury przeznaczonej do użytku szkół uczących języka polskiego. Należał do nich Maciej Gutthater-Dobrcki, który zapoczątkował wyzwalanie gramatyki polskiej spod wpływu łacińskiej. Był obrońcą języka polskiego. Wskazywał, że jest on bogaty i przydatny w codziennych sprawach dla całej społeczności śląskiej. Wywody ilustrował w swych podręcznikach cytatami z polskiej literatury pięknej, a zwłaszcza z Jana Kochanowskiego²⁴.

²³ Podobne nastawienie i świadomość spotyka się u urodzonego w Kluczborku Jana Maliny, który działał jako pastor głównie w Prusach Wschodnich i na Litwie. Za główne dzieło Maliny uznaje się opracowany przezeń *Kancjonał*, wydany w 1647 r. w Królewcu. Znajduje się w tym dziele wiersz sławiący Jana Kochanowskiego jako wielkiego poetę i tłumacza *Psalterza Dawidowego*. Szerzej zob. U. G u m u ł a. *Zapomniane tradycje kulturowe Górnego Śląska*. „Myśl Protestancka” 2:1997 s. 29 nn.

²⁴ Zabytkiem kultury języka polskiego są także zachowane kazania śląskiego pastora Konrada Negiusa z Namysłowa (koniec XVI wieku). W XVIII wieku z publikacji w języku polskim

4. EWANGELICKA KULTURA MUZYCZNA

Znacznie ważniejszą rolę niż sztuki plastyczne w religijności protestanckiej, a zwłaszcza luterańskiej, odgrywają muzyka i poezja religijna. Wielki wpływ na takie rozłożenie akcentów miała osobowość samego Lutra, który znacznie więcej zrozumienia i osobistego zaangażowania miał dla muzyki aniżeli dla sztuk plastycznych. Ojciec Reformacji doceniał rolę muzyki w życiu kościelnym. Sam zresztą komponował pieśni i hymny religijne, sam grał i śpiewał. Wprost przeciwnie odnosił się do muzyki kościelnej inny reformator – Andreas Karlstadt. Uważał, że skoro Bóg jest duchem, to nie wolno uwielbiać Go śpiewem, a już w żadnym wypadku śpiewem polifonicznym. Jego ekstremalny spirytualizm nie zyskał jednak poparcia u większości protestantów.

Spośród pieśni, których autorstwo przypisywane jest Lutrowi, wiele do dziś śpiewanych jest w przekładach na różne języki, także na polski. Najbardziej znane z nich to hymn Kościołów ewangelickich *Warownym grodem jest nasz Bóg* i pieśń pokutna *Z głębokiej nędzy*. Wśród twórców pieśni ewangelickich w następnych pokoleniach wymienić należy m.in. Paula Gerharda i wspomnianego już Angelusa Silesiusa, a z Polaków – Jerzego Trzanowskiego, działającego na Śląsku Cieszyńskim i Słowacji, zwanego „Śląskim Lutrem”. Pieśni najwybitniejszych twórców tłumaczone były na różne języki, a ewangelicy polscy mają również w tej dziedzinie wkład w kulturę Europy (np. znana w wielu krajach, pochodząca z XVII wieku pieśń *Jeżu mój krasny*). Zasady muzyczne chorału protestanckiego opracował – już w czasach Lutra – Johann Walther. Melodie zapożyczone były najczęściej z pieśni katolickich, ale także pieśni husytów, waldensów, a nawet świeckich pieśni ludowych. Najpierw śpiewano je jednogłosowo, potem czterogłosowo. Nowością było też to, że w chorale protestanckim rolę głosu prowadzącego melodię spełniał sopran, a nie – jak w katolicyzmie – tenor²⁵.

Protestantyzm niemiecki XVII/XVIII wieku wydał dwóch kompozytorów, do dziś zaliczanych do największych twórców wszechczasów: Johanna Sebastiana Bacha (1685-1750) i Georga Friedricha Händla (1685-1759). W ich twórczości dzieła religijne zajmują wiele miejsca. Bach, zwany często w środowiskach luterańskich „piątym ewangelistą”, wielokrotnie w swych utwo-

zasłynął Jerzy Schlag, proboszcz parafii św. Krzysztofa we Wrocławiu, autor m.in. „Polskich pieśni nabożnych” (Brzeg 1741), „Katechizmu polsko-niemieckiego” (1756), a także podręczników do nauki języka polskiego i niemieckiego. Zob. P o p i o ł e k. *Historia Śląska* s. 198.

²⁵ Zob. *Mała encyklopedia muzyki*. Warszawa 1981, s. 169.

rach wykorzystywał popularne melodie chorałów protestanckich. Najśłynniejszym z nich jest chorał pasyjny „O głowo coś zraniona” (*O Haupt voll Blut und Wunden*) H.L. Hasslera z Brzegu, do dziś często śpiewany podczas nabożeństw pasyjnych.

W pietyzmie – kierunku, który wywarł ogromny wpływ na religijność luterzańską 1. połowy XVIII wieku, a także późniejszą – dalej rozwijała się twórczość pieśniarska i muzyczna. Pewien regres przyniosło Oświecenie i 1. połowa XIX wieku, ale później kościelna twórczość muzyczna znowu rozkwitła²⁶.

Ogólny poziom śpiewu zboru ewangelickiego zawsze był bardzo wysoki, co związane było z rangą, jaką przypisywano temu elementowi nabożeństwa. Kancjonały zwykle zawierały, i zawierają do dziś, nie tylko teksty, ale i nuty pieśni. W środowiskach wiejskich (np. na Śląsku Cieszyńskim) Biblia czy kancjonał niejednokrotnie służyły do nauki czytania poprzez sylabizowanie tekstu. Reliktem kulturowym tego obyczaju jest fakt, że w większości parafii wszystkie pieśni śpiewane są w bardzo wolnym tempie, co niejednokrotnie zaskakuje uczestniczących w nabożeństwach nieewangelików.

Za oprawę muzyczną nabożeństw w parafii odpowiedzialny jest kantor, który zazwyczaj bywa w jednej osobie organistą oraz kierownikiem i dyrygentem chóru. Funkcja ta zawsze była uważana za wyjątkowo zaszczytną – wystarczy wspomnieć, że Johann Sebastian Bach przez wiele lat był kantorem w kościele św. Tomasza w Lipsku. W XVIII wieku w kościołach ewangelickich zaczynają pojawiać się chóry – początkowo były to zespoły małe (chór, którym dysponował Bach w Lipsku, liczył tylko 16 osób – po 4 w każdym głosie) i zatrudniające profesjonalnych muzyków, przez co na ich utrzymanie stać było tylko największe i najzamożniejsze parafie. Chóry amatorskie zaczynają pojawiać się dopiero w XIX wieku. Są to zarówno chóry parafialne, jak i inne, np. specjalnie w tym celu powoływane towarzystwa śpiewacze.

Wiele śląskich świątyń ewangelickich posiada dobrej klasy instrumenty organowe. W kościołach ewangelickich często odbywają się ogólnodostępne koncerty (nie tylko organowe). Organizowane są one zwykle w porozumieniu z instytucjami artystycznymi i władzami miasta. Szczególną pozycję na Śląsku Opolskim zdobyły sobie koncerty w kościele ewangelickim w Kluczborku, w ramach odbywających się od 1986 r. Kluczborskich Wieczorów

²⁶ Zob. K. H ł a w i c z k a. *Wkład protestantyzmu do polskiej kultury muzycznej*. W: T. W o - j a k (red.). *Udział ewangelików śląskich w polskim życiu kulturalnym*. Warszawa 1974 s. 166-190.

Muzycznych. Koncerty, zwłaszcza w sezonie letnim, odbywają się także m.in. w kościołach we Wrocławiu (Opatrzności Bożej), Świdnicy, Jaworze, Katowicach, Zielonej Górze i w kościele Wang w Karpaczu.

*

Autorowi niniejszej prezentacji dalekie są ambicje konstruowania opinii syntetyzujących i ocen uogólniających na temat wkładu protestantów w kulturę Śląska. Zamiar był dużo skromniejszy: pokazanie na kilku wybranych przykładach tych elementów w kulturze Śląska, które składają się na wielokulturowe bogactwo tego regionu, a w którego tworzeniu szczególną rolę po dziś dzień odgrywają środowiska ewangeliczne.

BIBLIOGRAFIA

- Chojcka E.: ?????,.
Dola K.: Dzieje Kościoła na Śląsku. Opole 1996.
Gumuła U.: Zapomniane tradycje kulturowe Górnego Śląska. „Myśl Protestancka” 2:1997 s. 29 nn.
Harasimowicz J.: Ewangelicka architektura i sztuka na ziemiach polskich. W: J. Bellow, M. Legendź (red.). Świadection wiary i życia. Bielsko-Biała 2004 s. 127-???.
Harasimowicz J.: Rola sztuki w doktrynie i praktyce kultowej Reformacji. „Euhemer – Przegląd Religioznawczy” 1980 nr 4 s. 73 nn.
Hławiczka K.: Wkład protestantyzmu do polskiej kultury muzycznej. W: T. Wojak (red.). Udział ewangelików śląskich w polskim życiu kulturalnym. Warszawa 1974 s. 166-190.
Hutter-Wolandt U.: Tradition und Glaube. Dortmund 1995 s. 109-123.
Kumor B.: Historia Kościoła. Cz. V: Czasy nowożytne. Rozłam w chrześcijaństwie zachodnim. Lublin 1984.
Mała encyklopedia muzyki. Warszawa 1981.
Popiołek K.: Historia Śląska. Katowice 1967.
Schwarz E.: „Schlesien“ – Versinkende Erinnerung oder verpflichtendes Erbe?, „Jahrbuch für Schlesische Kirchengeschichte” 42:1963 s. 181-196.
Szczepankiewicz-Batek J.: Protestantyzm na Śląsku. Wrocław 1996 s. 72.
Zeler B.: Literatura ewangelicka. W: Świadection wiary i życia. Kościół luterński w Polsce wczoraj i dziś. Bielsko-Biała 2004 s. 106-111.

PROTESTANTISMUS IN DER SCHLESISCHEN KULTUR

Zusammenfassung

Der Artikel veranschaulicht den Einfluss und den sehr grossen Beitrag der evangelischen Christen in den verschiedenen Bereichen des kulturellen Lebens in Schlesien. Die einzelne

Probleme wurden in der geschichtlichen und theologisch-kirchlichen Perspektive abgefasst. Das Thema wurde inhaltlich in vier Punkte aufgeteilt: Geschichtliche Anfänge und Bedingtheiten des Protestantismus in Schlesien (1), Evangelische Architektur und kirchliche Kunst (2), Evangelische Kultur des Wortes (3) und Evangelische Musikkultur (4). Die multikonfessionelle Elemente beweisen die multikulturellen Dimensionen des Lebens in Schlesien.

Zusammengefasst und übersetzt von Piotr Jaskóła

Słowa kluczowe: Śląsk, życie kulturalne na Śląsku, protestantyzm na Śląsku, protestancka architektura i sztuka kościelna, protestancka kultura słowa, protestancka kultura muzyczna.

Schüsselbegriffe: Schlesien, kulturelle Leben in Schlesien, Protestantismus in Schlesien, evangelische Architektur und kirchliche Kunst, evangelische Kultur des Wortes, evangelische Musikkultur.

Key words: Silesia, cultural life in Silesia, Protestantism in Silesia, Protestant church architecture and art, Protestant culture of the word, Protestant musical culture.